



# Filmoteka Szkolna

**Temat lekcji:** „*Takiego pięknego na urodziłam*”, a tak mi się nie udało... Gorzka refleksja o współczesnej rodzinie w prowokacyjnym filmie Marcina Koszałki.

**Opracowanie:** Beata Nawrath

**Etap edukacyjny:** gimnazjum (klasa III)

**Przedmiot:** zajęcia artystyczne

**Czas:** 2 godziny lekcyjne

## Cele zajęć

**cel ogólny:** uczeń kształci umiejętność analizy i interpretacji tekstu kultury (obrazu dokumentalnego) z wykorzystaniem dostępnych kontekstów

### cele szczegółowe:

- uczeń wskazuje cechy filmu dokumentalnego
- uczeń określa sposób kreacji bohaterów filmu dokumentalnego
- uczeń dostrzega zamysł kompozycyjny filmu
- uczeń rozumie, czym jest prowokacja w filmie
- uczeń pracuje nad pomysłem krótkiego filmu o najbliższych lub filmu wykorzystującego prowokację

**Metody pracy:** burza mózgów, rozmowa nauczająca, praca w grupach wykorzystaniem kart pracy

### Materiały dydaktyczne:

- film pt. „Takiego pięknego syna urodziłam” Marcina Koszałki
- fragment [wykładu prof. Mirosława Przyłipiaka do Lekcji 54 „Rodzice i dzieci”](#)
- załączniki nr 1–3 (w tym karty pracy)
- duże arkusze papieru do pracy grupowej, markery

**Pojęcia kluczowe:** film dokumentalny, relacje interpersonalne, prowokacja, burzenie stereotypów

### Przed zajęciami:

- Uczniowie przygotowują informacje o filmie dokumentalnym (np. na podstawie „Gadających głów” Krzysztofa Kieślowskiego).
- Uczniowie szukają przykładów pokazania relacji interpersonalnych w rodzinie (np. w mediach, w filmach, w literaturze itp.).
- Zadanie dla chętnych: przygotowanie prezentacji o autorze filmu – Marcinie Koszałce.

### Uwagi:

Zaplanowanie pracy uczniów przed zajęciami zależy od tego, na jakim etapie pracy z filmem jest dany zespół klasowy. W zestawie Filmoteki Szkolnej są obrazy filmowe fabularne, które można przywołać przy okazji omawiania filmu Marcina Koszałki (np. „Męska sprawa”, „Dekalog I”).

**Przebieg zajęć:** uczniowie pracują podczas całych zajęć we wszystkich etapach w 4-os. grupach.

**Etap I** (przygotowanie do projekcji filmu I)



# Filmoteka Szkolna

Uczniowie przypominają cechy filmu dokumentalnego. Jako rezultat pracy grupowej sporządzają wspólną mapę mentalną. Dla poszerzenia informacji o filmie dokumentalnym otrzymują fragmenty tekstu Andrzeja Wernera (załącznik 1), do którego należy wrócić na zakończenie refleksji o filmie.

## **Etap II** (przygotowanie do projekcji filmu II)

Wybrany uczeń przedstawia prezentację o Marcinie Koszałce. Następnie uczniowie odwołują się do zadania domowego i analizują przykłady pokazania relacji interpersonalnych w rodzinie (np. w mediach, w filmach fabularnych, w literaturze itp.). Poszczególne grupy zapoznają się z przygotowanymi kartami pracy i zostają poproszone o uważne przyjrzenie się wskazanym w pytaniach osobom (załącznik 2).

## **Etap III** (projekcja filmu i uzupełnianie kart pracy)

Uczniowie oglądają film „Takiego pięknego syna urodziłam”. Po projekcji zostają poproszeni o pierwsze luźne wrażenia – następnie pracują nad uzupełnieniem ww. kart pracy zawierających m.in. fragmenty wywiadu z Marcinem Koszałką. Rezultaty pracy grupowej są prezentowane i zapisywane na wywieszonych arkuszach.

## Komentarz

W podsumowaniu pracy grupowej warto zwrócić uwagę na to, że film Marcina Koszałki budzi do dziś wiele kontrowersji. Jest prowokacją, która służy przyjrzeniu się współczesnemu modelowi rodziny. Tadeusz Sobolewski podkreślił w recenzji „Obiektyw życia”, że film, będąc wstrząsową terapią dla rodziny Koszałków, „w jakiejś mierze stanowi terapię także dla widza, który rozpozna w jego bohaterach siebie lub swoich bliskich”. Obraz członków rodziny Koszałki dosadniej wygląda w oczach Leszka Talki. Można przytoczyć (pokazać) uczniom fragmenty tekstu z materiałów pomocniczych Filmoteki Szkolnej:

„Matka ma nieustający słowotok. Ma pretensje do syna, że nie zarabia, przesiaduje nocami w knajpach, że jest głupi, łysieje, szlaja się z k... Epitety: ty gnoju i półgłówku należą do tych najłagodniejszych. Do męża: ty warchlaku, miernoto, coś ty w życiu osiągnął.

Ojciec siedzi i ogląda telewizję. Czasem tylko rzuci żonie: wyp..., a synowi przypomni, że jest debilem.

Czy to rodzina z marginesu? Nie, to polska klasa średnia. Dobrze sytuowani mieszczenie z Krakowa. Rodzina jakich wiele.

To film wyjątkowy, bo prawdziwy i osobisty aż do bólu. Koszałka wystawił na sprzedaż wszystko: swoją rodzinę, swoje życie, siebie. Ten film rodzi dziesiątki pytań: o granice swobody artystycznej, o moralność. Czy jest dopuszczalne nakręcenie tak osobistego filmu? Wejście z kamerą w tak daleko posuniętą prywatność?”.

## **Etap IV** (analiza wybranych scen filmu)

Uczniowie analizują I wybraną scenę filmu (minuty 9:27–10:26), zwracając uwagę na relacje interpersonalne zrealizowane za pomocą obrazu.

Uczniowie analizują II wybraną scenę filmu (minuty: 3:21–5:51), zwracając uwagę na negatywną tyradę matki, którą odbiorca słyszy zza uchylonych drzwi pokoju.

## Komentarz

Warto zwrócić uwagę przy okazji na ascetyczny sposób prowadzenia narracji w filmie. Scena I pokazuje zderzenie trzech różnych osobowości. Kamera eksponuje nieruchome przez dłuższą chwilę postacie mężczyzny, a potem napastliwą postać matki. Przez moment tylko kamera skupia się na ojcu, który milczy. Na koniec sceny obraz chwieje się, wprowadza element dodatkowego niepokoju do sceny – niepokoju, który jednak stale towarzyszy matce autora filmu.



Scena II jest bardzo wymowna. Syn słyszy słowotok matki zza drzwi pokoju. Kamera pokazuje zbliżenie szyby w drzwiach, drzwi, zbliżenie szyby, drzwi – właściwie nic się nie dzieje, ale widz czuje potworne nagromadzenie silnych emocji. Padają m.in. słowa: „Nikt cię nie kupi. Żadna wytwórnia filmowa, żadna telewizja...”. Ta scena pokazuje brak jakichkolwiek relacji – nie ma fizycznej obecności, kontaktu wzrokowego, zrozumienia. Jest tylko niewyobrażalny mur.

## **Etap V** (scena końcowa – rola prowokacji)

Uczniowie zastanawiają się nad znaczeniem sceny końcowej filmu i rolą prowokacji w obejrzanym filmie dokumentalnym, odnosząc się do fragmentów wywiadu z Marcinem Koszałką (załącznik 3). Odwołują się ponownie do fragmentu tekstu Andrzeja Wernera (załącznik 1).

## Komentarz

Prowokacja w sztuce może stać się punktem wyjścia do głosu w sprawach istotnych dla twórcy. Film Marcina Koszałki jest czasem określany mianem wideoterapii. Film budzi w odbiorcach kontrowersje właśnie z tego powodu – ciągle pojawia się pytanie, jak daleko można się posunąć z prowokacją.

## **Etap VI** (pomysł na film)

Uczniowie w grupach pracują nad pomysłem na krótki film o rodzinie, najbliższych czy przyjaciółach lub krótki film wykorzystujący prowokację (w drugim przypadku należy ustalić z uczniami granice, których nie można przekroczyć w prowokacji). Pomysł na film ma zostać zapisany w postaci mapy mentalnej – dopracowanie pomysłu jest ujęte w zadaniu domowym.

## **Ocena pracy uczniów:**

Ocenianie podczas zajęć artystycznych uwzględnia postawę uczniów – wysiłek wkładany w pracę, determinację i zaangażowanie w wykonywanie zadań. Zadania wyznaczone grupom są okazją do praktycznego zastosowania zdobytych wcześniej wiadomości i umiejętności, a sposób pracy może podlegać ocenie na poszczególnych etapach – tak indywidualnie, jak i grupowo (np. w systemie plusów).

## **Wnioski:**

Film o przewrotnym tytule „Takiego pięknego syna urodziłam” jest artystyczną prowokacją, która zmusza do gorzkiej refleksji o współczesnej rodzinie, o relacjach, które są wystawiane na ciężką próbę.

Podsumowaniem rozważań o filmie mogą być:

- [wykład prof. Mirosława Przyłipiaka do Lekcji 54 „Rodzice i dzieci”](#) (minuta 7:40–10:23)
- fragment tekstu Mateusza Wernera: „On ma odwagę rozmawiania ze światem, mówienia o sobie w swoim imieniu. O ile łatwiej schować się za gardą obiektywu i być rzecznikiem nędzy albo piewcą obrzydliwości. Cudzych, rzecz jasna, cudzych” [[Mateusz Werner. Czas na szkol](#)]

## **Praca domowa:**

Uczniowie mają dopracować pomysł na film (przygotowany wstępnie podczas zajęć) i przygotować się do jego zaprezentowania na kolejnych zajęciach. Krytyczna ocena projektów może się stać punktem wyjścia do przygotowania filmowych projektów edukacyjnych.



# Filmoteka Szkolna

## Bibliografia:

- Andrzej Werner, *To jest kino*, Wydawnictwo „STENTOR”, Warszawa 1999
- Remigiusz Grzela, *Nie można udawać, że wszystko jest pięknie* – wywiad z Marcinem Koszałką,  
<http://filmotekaszkolna.pl/dla-nauczycieli/materialy-filmoznawcze/nie-mozna-udawac-ze-wszystko-jest-pieknie>
- Leszek Talko, *Takiego pięknego syna urodziłam*,  
<http://filmotekaszkolna.pl/dla-nauczycieli/materialy-filmoznawcze/takiego-pieknego-syna-urodzilam>
- Tadeusz Sobolewski, *Obiektyw życia*,  
<http://filmotekaszkolna.pl/dla-nauczycieli/materialy-filmoznawcze/obiektyw-zycia-takiego-pieknego-syna-urodzilam-oni>
- Mateusz Werner, *Czas na szok*, <http://filmotekaszkolna.pl/dla-nauczycieli/materialy-filmoznawcze/czas-na-szok>



## Załącznik 1

### Kino dokumentalne

„Wspomniałem już, że kino dokumentne jest tak stare jak sam wynalazek braci Lumiere. Wyjście robotników z fabryki w Lyonie jest przecież rejestracją obiektywnie istniejącej rzeczywistości – a czyż może być inna definicja filmów dokumentalnych? W takiej postaci przetrwało lat wiele, wyrosła z niej odrębna dziedzina kronik filmowych, aktualności chętnie oglądanych zwłaszcza przed seansem filmu fabularnego. Szybko jednak okazało się, że obiektywizm tej rejestracji budzić musi poważne wątpliwości. Pierwszym czynnikiem subiektywnym jest wybór filmowanej rzeczywistości, zwłaszcza jeśli jest prezentowana jako ważne, przyciągające uwagę wydarzenie. A później okazuje się, że można z niej zrobić, co nam się żywnie podoba. To samo wydarzenie można pokazać jako podniosłe i zachwycające, albo budzące najwyższą odrazę. Wszystkie środki filmowe stoją przed nami otworem. Można zestawić realne fakty, przedstawiając nieistniejące zdarzenia [...] O jakości portretu nie decyduje fizyczne, zewnętrzne podobieństwo: potrafi je przecież uchwycić pośledni pacykarz. O wiele ważniejsze, więcej – można powiedzieć, że jedynie ważne – jest uchwycenie wizerunku wewnętrznego, czegoś, co należałoby określić jako błysk prawdy o portretowanym człowieku. Człowieku czy też przedmiocie, martwej naturze, krajobrazie... [...] Rzeczywistości trzeba dopomóc, żeby wyglądała jak prawda – można to zdanie potraktować jako dewizę wytrawnych dokumentalistów”.

[Andrzej Werner, To jest kino, Wydawnictwo „STENTOR”, Warszawa 1999, s. 15-17]



## Załącznik 2

### **Karta pracy nr 1 – obraz w filmie a stereotyp**

Przeczytajcie fragmenty wywiadu udzielonego przez Marcina Koszałkę Remigiuszowi Grzeli („[Nie można udawać, że wszystko jest pięknie](#)”), a następnie przeanalizujcie poniższe pytania i odpowiedzcie na nie po projekcji filmu.

**„- Czy spodziewał się pan takich reakcji, emocji, dyskusji? Tym bardziej, że jest to pański debiut...**

- Mój film musiał wywołać kontrowersje. W Polsce dużo się mówi o wartości rodziny, ukrywając jej patologie. Operuje się raczej stereotypem niż prawdziwym pojęciem „rodzina”. W dużej mierze za ten stan odpowiedzialny jest Kościół, choć nie chciałbym wyjść na antyklerykała. Zresztą nie o moje przekonania tu chodzi...

**- Ale ludzie mówią, że brudy należy prac we własnym domu. Nie zgadza się pan z tym?**

- A dlaczego ukrywać prawdę? Jeżeli udaję, że nic się nie stało, zaczynam kłamać. Ludzie atakują mnie z perspektywy czwartego przykazania. Krzyczą: czcij ojca swego i matkę swoją. A przecież ten film opowiada o czym innym: bardzo trudnej miłości wykrzyżanej przez moją mamę. [...]

**- Oglądałem pański film w towarzystwie kilku osób. I o ile na początku pana mama nas przerażała, to później zaczynaliśmy się zastanawiać czy nie ma racji. To raczej pan budził antypatię, to pan beczynn timer leżał na kanapie...**

- Cieszę się, że pan tak to odebrał. Niektórzy zarzucali mi, że film jest obsesyjny. No ale ta obsesyjna sytuacja trwa latami. Mama atakuje, ale ja może jestem trochę taki, jak w tym filmie. Gdybym inaczej pokazał siebie, byłbym facetem, który stoi za kamerą i sprzedaje rodziców.

**- Dla kogo ten film by! bardziej bolesny - dla pana czy dla rodziców?**

- Sądzę, że najbardziej ten film przeżyła mama. Ojciec lubi spokój. Ten film go nie zaszokował. Może zastanawiał się, co o nim powiedzą sąsiedzi. Ale nie przejął się tym. Ważniejsze było dla niego, że jakoś zaistniałem.

**- Sprzedając swoje życie?**

- Sprzedałem siebie - to prawda. Ale to nie jest film o mnie czy o Koszałkach. To film o Nowakach, Pilchach, Piotrowskich...”.

### **Pytanie I**

<b>Matka</b>	
<b>Jak Koszałka pokazał swoją matkę?</b>	<b>Jak wyobrażamy sobie matkę? (Jak powinno być?)</b>

### **Pytanie II**

**Jak możecie skomentować relacje interpersonalne w rodzinie?**



## **Karta pracy nr 2 – obraz w filmie a stereotyp**

Przeczytajcie fragmenty wywiadu udzielonego przez Marcina Koszałkę Remigiuszowi Grzeli („[Nie można udawać, że wszystko jest pięknie](#)”), a następnie przeanalizujcie poniższe pytania i odpowiedzcie na nie po projekcji filmu.

**„- Czy spodziewał się pan takich reakcji, emocji, dyskusji? Tym bardziej, że jest to pański debiut...**

- Mój film musiał wywołać kontrowersje. W Polsce dużo się mówi o wartości rodziny, ukrywając jej patologie. Operuje się raczej stereotypem niż prawdziwym pojęciem „rodzina”. W dużej mierze za ten stan odpowiedzialny jest Kościół, choć nie chciałbym wyjść na antyklerykała. Zresztą nie o moje przekonania tu chodzi...

**- Ale ludzie mówią, że brudy należy prac w własnym domu. Nie zgadza się pan z tym?**

- A dlaczego ukrywać prawdę? Jeżeli udaję, że nic się nie stało, zaczynam kłamać. Ludzie atakują mnie z perspektywy czwartego przykazania. Krzyczą: czcuj ojca swego i matkę swoją. A przecież ten film opowiada o czym innym: bardzo trudnej miłości wykrzyczonej przez moją mamę. [...]

**- Oglądałem pański film w towarzystwie kilku osób. I o ile na początku pana mama nas przerażała, to później zaczynaliśmy się zastanawiać czy nie ma racji. To raczej pan budził antypatię, to pan beczynn timer leżał na kanapie...**

- Cieszę się, że pan tak to odebrał. Niektórzy zarzucali mi, że film jest obsesyjny. No ale ta obsesyjna sytuacja trwa latami. Mama atakuje, ale ja może jestem trochę taki, jak w tym filmie. Gdybym inaczej pokazał siebie, byłbym facetem, który stoi za kamerą i sprzedaje rodziców.

**- Dla kogo ten film by! bardziej bolesny - dla pana czy dla rodziców?**

- Sądzę, że najbardziej ten film przeżyła mama. Ojciec lubi spokój. Ten film go nie zaszokował. Może zastanawiał się, co o nim powiedzą sąsiedzi. Ale nie przejął się tym. Ważniejsze było dla niego, że jakoś zaistniałem.

**- Sprzedając swoje życie?**

- Sprzedałem siebie - to prawda. Ale to nie jest film o mnie czy o Koszałkach. To film o Nowakach, Pilchach, Piotrowskich...”.

### **Pytanie I**

<b>Ojciec</b>	
<b>Jak Koszałka pokazał swojego ojca?</b>	<b>Jak wyobrażamy sobie ojca? (Jak powinno być?)</b>

### **Pytanie II**

**Jak możecie skomentować relacje interpersonalne w rodzinie?**





## **Karta pracy nr 3 – obraz w filmie a stereotyp**

Przeczytajcie fragmenty wywiadu udzielonego przez Marcina Koszałkę Remigiuszowi Grzeli („[Nie można udawać, że wszystko jest pięknie](#)”), a następnie przeanalizujcie poniższe pytania i odpowiedzcie na nie po projekcji filmu.

**„- Czy spodziewał się pan takich reakcji, emocji, dyskusji? Tym bardziej, że jest to pański debiut...**

- Mój film musiał wywołać kontrowersje. W Polsce dużo się mówi o wartości rodziny, ukrywając jej patologie. Operuje się raczej stereotypem niż prawdziwym pojęciem „rodzina”. W dużej mierze za ten stan odpowiedzialny jest Kościół, choć nie chciałbym wyjść na antyklerykała. Zresztą nie o moje przekonania tu chodzi...

**- Ale ludzie mówią, że brudy należy prac we własnym domu. Nie zgadza się pan z tym?**

- A dlaczego ukrywać prawdę? Jeżeli udaję, że nic się nie stało, zaczynam kłamać. Ludzie atakują mnie z perspektywy czwartego przykazania. Krzyczą: czcij ojca swego i matkę swoją. A przecież ten film opowiada o czym innym: bardzo trudnej miłości wykrzywanej przez moją mamę. [...]

**- Oglądałem pański film w towarzystwie kilku osób. I o ile na początku pana mama nas przerażała, to później zaczynaliśmy się zastanawiać czy nie ma racji. To raczej pan budził antypatię, to pan beczynn timer leżał na kanapie...**

- Cieszę się, że pan tak to odebrał. Niektórzy zarzucali mi, że film jest obsesyjny. No ale ta obsesyjna sytuacja trwa latami. Mama atakuje, ale ja może jestem trochę taki, jak w tym filmie. Gdybym inaczej pokazał siebie, byłbym facetem, który stoi za kamerą i sprzedaje rodziców.

**- Dla kogo ten film by! bardziej bolesny - dla pana czy dla rodziców?**

- Sądzę, że najbardziej ten film przeżyła mama. Ojciec lubi spokój. Ten film go nie zaszokował. Może zastanawiał się, co o nim powiedzą sąsiedzi. Ale nie przejął się tym. Ważniejsze było dla niego, że jakoś zaistniałem.

**- Sprzedając swoje życie?**

- Sprzedałem siebie - to prawda. Ale to nie jest film o mnie czy o Koszałkach. To film o Nowakach, Pilchach, Piotrowskich...”.

### **Pytanie I**

<b>Syn</b>	
<b>Jak Koszałka pokazał siebie?</b>	<b>Jak wyobrażamy sobie syna? (Jak powinno być?)</b>

### **Pytanie II**

**Jak możecie skomentować relacje interpersonalne w rodzinie?**





## Załącznik 3

### Karta pracy – rola prowokacji

Przeczytajcie fragment wywiadu udzielonego przez Marcina Koszałkę Remigiuszowi Grzeli („[Nie można udawać, że wszystko jest pięknie](#)”), a następnie zastanówcie się:

- jaka może być rola prowokacji w filmie, w sztuce;
- jakie znaczenie dla filmu ma scena końcowa.

**„- Myśli pan, że mama chciała zagrać w tym filmie? Zachowywała się przecież tak, jakby stale mówiła do kamery...**

- To jeszcze dziś jest dla mnie tajemnicze. Wydaje mi się, że mama grała - i to rewelacyjnie. Zagrała samą siebie. Mówi do kamery, ale i mówi do syna. Ten film jest wielką życiową rolą mojej mamy. Ujawniła w nim swój talent dramatyczny. Kamera zmienia ludzi, przed kamerą zaczynają zachowywać się nienaturalnie. A mama pozostała sobą.

**- A może między panem a mamą wywiązała się jakaś gra?**

- Raczej prowokacja. Prowokacją jest kamera. Gdy włączam kamerę, mama zaczyna atakować. Pomysł tego filmu polega na prowokacji. Każda sytuacja była przede mną sprowokowana. Specjalnie wracałem późno do domu, specjalnie mówiłem coś, co prowokowało mamę, specjalnie zepsułem kran i światło. W dodatku leżałem na kanapie i milczałem. Gdybym zaczął rozmawiać z rodzicami, polemizować, zaczęłyby się bełkot. Nikt nie obejrzałby takiego filmu. [...]

**- A kiedy doszedł pan do wniosku, że mama musi się usprawiedliwić? W ostatniej scenie pańska mama - już po obejrzeniu nakręconego materiału - komentuje swoje zachowanie.**

- Wiedziałem, że bez tego zakończenia film będzie do niczego. No i pokazałem mamie swój film. Zapytałem: - *Co o tym sądzisz?* Mama powiedziała, że dopiero teraz widzi, jak źle postępowała. Po latach wojen usłyszałem: - *Synu, jak ja cię skrzywdziłam.* Trudniej było namówić mamę, by wyraziła zgodę na wyemitowanie tego materiału w telewizji. Tłumaczyłem, że film ma mieć głębszy sens. Zresztą nadal mam wątpliwości, czy dobrze zrobiłem, pozostała we mnie jakaś ryna. Ktoś w dyskusji po filmie zarzucił mi, że nie nastąpiło katharsis. Ale co ten człowiek wie. Nie żyje z nami w jednej rodzinie”.